

Bożena Bassa

"Zdrowe matki, chciane dzieci : ruch kontroli urodzeń w stanie Illinois 1923-1941", Sylwia Kuźma-Markowska, Warszawa 2009 : [recenzja]

Studia nad Rodziną 16/1-2 (30-31), 511-518

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Autorka w sposób przystępny i tonem przyjaznym dla Czytelnika wyjaśnia, że czystość polega na rozumnym i wolnym zintegrowaniu przez człowieka płciowości ciała ze sferą duchową osoby. Wtedy przejawy seksualności, różne w każdym okresie życia, stają się wyrazem afirmacji godności własnej i innych osób, kierowania się miłością i szacunkiem dla życia ludzkiego. Czystość seksualna to wartość aktualna w każdym okresie życia: od dzieciństwa do wieku starszego. Z odkryciem płciowości łączy się poznanie przez młodego człowieka własnego «ja»: chcąc osiągnąć dojrzałość, musi on wytrwale i konsekwentnie uczyć się znaczenia ciała, sensu kobiecości i męskości w obrębie wewnętrznych reakcji swego «serca». Nieoceniona może być tutaj pomoc wrażliwego i mądrego rodzica, nauczyciela lub przyjaciela-wychowawcy. Książka Agnieszki Regulskiej może pełnić rolę takiego doradcy”.

ks. Józef Stala – UPJPII Kraków

Sylwia Kuźma-Markowska, Zdrowe matki, chciane dzieci. Ruch kontroli urodzeń w stanie Illinois (1923-1941), Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009, 320 s.

Globalne rozpowszechnienie metod kontroli urodzeń w znacznym stopniu zmieniło świat. Chociaż zaludnienie w skali ogólnoswiatowej w XX wieku wzrosło niemal czterokrotnie, wskaźniki płodności w większości krajów gwałtownie spadają. W wielu z nich nie ma zastępowalności pokoleń, co oznacza, że narody wymierają¹. Jest wiele przyczyn sprawiających, że przychodzi na świat coraz mniej dzieci, jednak liczne badania wskazują, że znaczną rolę w tym zakresie odgrywa zwiększony dostęp do antykoncepcji, którą obecnie stosuje ponad połowa par małżeńskich na świecie. Następstwem globalnego ruchu planowania rodziny jest nowa wizja praw kobiet, która zmienia zarówno prawo międzynarodowe, jak i życie kobiet.

¹ Sytuacja ta dotyczy także Polski, gdzie od 1989 roku nieprzerwanie przestała występować prosta zastępowalność pokoleń. Występuje i nasila się groźba depopulacji. Według prognoz Międzynarodowego Centrum Programowego liczba ludności Polski w 2050 roku zmniejszy się do 36 milionów i nadal będzie się obniżać (por. J. Kłys, Sytuacja ludnościowa Polski u progu XXI wieku, w: K. Majdański, M. Schooyans, J. Kłys, „Arena bitwy o życie”, Łomianki, 2000, s. 15).

Napisana przez Sylwię Kuźma-Markowską książka, zatytułowana „Zdrowe matki, chciane dzieci. Ruch kontroli urodzeń w stanie Illinois (1923-1941)”, stanowi próbę kompleksowej analizy aktywności amerykańskiego ruchu kontroli urodzeń w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Autorka swoje badania naukowe ograniczyła do stanu Illinois, głównie do największego miasta tego Stanu – Chicago. Specyfika tego miejsca pozwoliła Autorce zbadać działalność na rzecz regulacji urodzeń w zróżnicowanym narodowościowo, religijnie i rasowo środowisku, umożliwiając przez to ukazanie pełniejszego obrazu tego zjawiska. Ponadto, w Stanie tym już w 1923 roku założono jedną z najbardziej aktywnych organizacji ruchu kontroli urodzeń – *Illinois Birth Control League* (IBCL). Organizacja ta była najwcześniej powstałym i najbardziej wpływowym stowarzyszeniem ruchu na rzecz propagowania idei kontroli urodzeń na Środkowym Zachodzie.

We wstępie Autorka wyjaśnia dlaczego w tytule publikacji użyła terminu „kontrola urodzeń”, zamiast przyjętego w polskim piśmiennictwie określenia „regulacja urodzeń”. „Kontrola urodzeń” z jednej stanowi kalkę amerykańskiego określenia *birth control*, a z drugiej strony zdaniem Autorki słowo to jest bardziej adekwatne do oddania idei przyświecającej grupie działaczy w międzywojennych Stanach Zjednoczonych. Ponadto propagowana przez ruch kontroli urodzeń antykoncepcja była środkiem, dzięki któremu kobiety mogły kontrolować swoją płodność. Środki te umożliwiały także kontrolę płodności innych ludzi, zwłaszcza imigrantów, których prokreacja została uznana za niepożądaną i zagrażającą Amerykanom. Autorka ukazuje ruch kontroli urodzeń jako ruch społeczny, który przez dekryminalizację stosowania dotychczas zakazanych przez prawo środków antykoncepcyjnych przyczynił się do głębokich przemian społecznych.

Omawiana publikacja składa się z pięciu rozdziałów. W pierwszym z nich zatytułowanym „Początki ruchu kontroli urodzeń na tle głównych nurtów aktywności publicznej Amerykanek”, Autorka przedstawia uwarunkowania historyczne narodzin ruchu kontroli urodzeń w latach dwudziestych XX wieku. Zalicza do nich między innymi skutki I wojny światowej, zmieniającą się strukturę społeczną, spadek przyrostu naturalnego białych Amerykanów pochodzenia anglosaskiego oraz wzrost dzietności wśród imigrantów i wynikające z tego zagrożenie dla Amerykanów. Podkreśla znaczenie prądów intelektualnych i umysłowych, przenikających do Stanów Zjednoczonych z Europy, modyfikujących przekonania na temat ludzkiej seksualności. Ukazuje także ruch kontroli urodzeń jako spadkobiercę długoletniej tradycji aktywności publicznej Amerykanek. Ruch ten jest jednym z przejawów ogólnego ruchu kobiecego,

dążącego do zmiany stosunków między płciami i polepszenia pozycji kobiety w społeczeństwie. Autorka omawia główne nurty i tendencje publicznej aktywności Amerykanek od końca XIX wieku do II wojny światowej. Stanowiły je kluby kobiece, nastawione początkowo na samodoskonalenie i rozwój intelektualny swoich członkiń, a później także usiłujące rozwiązać palące problemy lokalnych społeczności, jak na przykład alkoholizm. Innym przejawem pozadomowej aktywności kobiet były ruchy kobiece na rzecz trzeźwości oraz walka o prawa wyborcze. Uzyskanie przez Amerykanki praw wyborczych umożliwiło im angażowanie się w politykę. Z kolei starania o prawa wyborcze okazały się skuteczne dzięki wykorzystaniu różnych strategii lobbingu i grup nacisku. Taktyka ta została w latach późniejszych wykorzystana w działaniach związanych z kontrolą urodzeń. Zdaniem Autorki, początki stosowania na szeroką skalę antykoncepcji, związane są z działalnością propagatorów ruchu neomatluzjańskiego, który zalecał korzystanie z tych środków w celu zmniejszenia liczby urodzeń. Powód zmniejszenia przyrostu naturalnego stanowiły kwestie ekonomiczne, zdrowie matek i dzieci oraz emancypacyjne aspiracje kobiet. Powstawały publikacje na temat pozytywnego wpływu antykoncepcji na jednostkę, rodzinę i społeczeństwo. Autorka ukazuje sylwetki aktywistek działających na rzecz kontroli urodzeń. Wymienia między innymi Emmę Goldman, Margaret Sanger, Mery Ware Dennett. Następnie omawia początki wejścia ruchu kontroli urodzeń w fazę organizacyjną. Pierwszym stowarzyszeniem na rzecz kontroli urodzeń była założona przez Mary Ware Dennett w 1915 roku *National Birth Control League*, wkrótce zaczęły powstawać kolejne. Stopniowo ruch regulacji płodności stał się różnorodnym fenomenem działalności zbiorowej. Jego propagatorzy i zwolennicy „wolnej miłości”, podejmując liczne inicjatywy na rzecz planowania rodziny, odwoływali się do idei dobrowolnego macierzyństwa oraz wolności i autonomii kobiety w podejmowaniu decyzji o liczbie potomstwa. Wprowadzono wtedy także termin „rodzicielstwo”, określane jako „dobrowolne”, „rozumne”, „inteligentne”, „przemyślane”, czy „podjęte z własnej woli”.

W rozdziale drugim Autorka ukazuje retorykę ruchu kontroli urodzeń, która stanowiła jedną z ważnych strategii działania tego ruchu – przyciągała zwolenników, umiejscawiała regulacje płodności w pożądanym kontekście ideowym, umożliwiała zawieranie sojuszy, dostarczała argumentów do obrony przed sprzeciwem licznych grup amerykańskiego społeczeństwa. Początkowo rozpowszechnianie informacji na temat kontroli urodzeń było zabronione prawnie. Działalności tej nie aprobowały środowiska konserwatywne i tradycjonalistyczne. Jej przeciwnikami byli duchowni wielu wyznań, zwłaszcza Kościoła

katolickiego. Środowiska te uznawały kontrolę urodzeń za wyraz moralnego zepsucia oraz przejaw negatywnych zmian dokonujących się w społeczeństwie amerykańskim. Z kolei działacze ruchu kontroli urodzeń świadomie łamali prawo, podejmując budzące kontrowersję działania i włączając te zagadnienia do swoich przemówień i odczytów. Rozdawano broszury i ulotki. Wydawano czasopisma. Przykładem może być wydawany od 1914 roku przez M. Sanger miesięcznik zatytułowany „Woman Rebel”. Redaktorka pisma zachęcała w nim czytelniczki do samodzielnego myślenia i podejmowania walki z autorytetami oraz sprzeciwu wobec nich. Dostarczała także szeregu argumentów na korzyść kontroli urodzeń – wskazywała, że macierzyństwo może być jedną z potrzeb kobiety, ale oprócz niego powinna się ona realizować także w innych dziedzinach. W swoim piśmie przedstawiała negatywny obraz macierzyństwa i proponowała indywidualistyczną wizję kobiecości. Feministyczna argumentacja na rzecz kontroli urodzeń była obecna także w publikacjach innych działaczek. Z czasem do argumentacji feministycznej dołączono argumentację eugeniczną.

Rozdział trzeci poświęcony jest ukazaniu prób tworzenia przez ruch kontroli urodzeń sojuszy z różnymi organizacjami społecznymi. Ruch ten usiłował uzyskać przede wszystkim sojuszników pochodzących z kręgów opiniotwórczych, wpływowych i decyzyjnych. Zwolenników i działaczy poszukiwano w dużych ośrodkach przemysłowych i uniwersyteckich. Docierano do pracowników socjalnych i lekarzy, przedstawicielek organizacji kobiecych, próbując uzyskać ich przychylność. Zachęcano liczne organizacje i indywidualne osoby do udzielania wsparcia finansowego. Środki finansowe były niezbędne do prowadzenia grup lobbingu, do organizacji protestów i nacisków, publikacji materiałów informacyjnych i edukacyjnych, a także do organizowania klinik kontroli urodzeń. Wśród pierwszych „prominentnych filantropów” ruchu kontroli urodzeń wymienić można N. Slee, C. Gamble, dziedzica fortuny Procter & Gamble oraz rodzinę Rockefellerów. Kolejne grupy, do których docierały działaczki ruchu kontroli urodzeń, stanowiły organizacje kobiece. Największą grupę zwolenników kontroli urodzeń stanowili członkowie organizacji charytatywnych. Ich aprobatą stopniowo przeradzała się we współpracę w postaci zakładania klinik czy pełnienia funkcji w stowarzyszeniach na rzecz kontroli urodzeń. Poparcie organizacji charytatywnych, grup religijnych, opieki społecznej wpływało na zmianę opinii publicznej na temat kontroli urodzeń. Planowanie rodziny coraz częściej postrzegano jako ważną kwestię społeczną, mającą wpływ na warunki życiowe.

Jedną z istotnych form działania amerykańskiego ruchu kontroli urodzeń były konferencje organizowane na poziomie federalnym, regionalnym i stano-

wym. Informowały one środowisko i opinie publiczną o działaniu ruchu, jego kierunku i dążeniach oraz służyły tworzeniu sieci kontaktów. Na konferencje zapraszano ważne osobistości i różnych „wpływowych obywateli” reprezentujących środowiska uniwersyteckie, prawnicze, medyczne. Pomimo stopniowo dokonujących się przemian mentalnych, propagowanie regulacji urodzeń nadal było zabronione przez prawo. Zmiany legislacyjne uzależnione były od kongresmenów, prawników i lekarzy. W kolejnej części opracowania Autorka ukazuje metody i sposoby wykorzystywane w podejmowanych staraniach o zmianę prawodawstwa. Pierwsze próby zmian legislacyjnych w Stanie Illinois pojawiły się już w 1916 roku, w związku z powstaniem komitetu, mającego za zadanie koordynowanie działań na rzecz planowania rodziny. Intensyfikacja wysiłków nastąpiła w związku z otwarciem darmowej kliniki kontroli urodzeń w 1923 roku. Te pierwsze próby nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Brak zgody tłumaczono zagrożeniem, jakie stanowiły działania na rzecz planowania rodziny dla porządku publicznego. Jednak zwolennicy tych działań uparcie nie odstępowali od swoich zamiarów. Stopniowo, wbrew prawu, otwierali kolejne centra medyczne, świadczące za symboliczną opłatą porady na temat środków zapobiegających poczęciu dziecka. Szukali „kruczków prawnych”, „dziur legislacyjnych” i interpretacji dotychczasowych przepisów, które umożliwiłyby propagandę i legalne działania na rzecz regulacji urodzeń. Stosując lobbying jako jedną z głównych strategii na rzecz zmian legislacyjnych, działacze ruchu kontroli urodzeń wzorowali się na innych formach działalności zbiorowej, takich jak ruch trzeźwościowy, czy ruch sufrażystowski. Ich wysiłki, przez wiele lat nieskuteczne, ostatecznie zaowocowały zagwarantowaniem przez Konstytucję w 1965 roku całkowitego swobodnego dostępu do środków antykoncepcyjnych.

Ważną rolę w ruchu kontroli urodzeń odgrywało środowisko medyczne, choć na początku ruch ten spotykał się ze sprzeciwem ze strony lekarzy, zwłaszcza lekarzy zrzeszonych w *American Medical Association*. Aktywność ruchu kontroli urodzeń przez wiele lat skupiała się wokół zdobycia poparcia tego Stowarzyszenia. Organizacje ruchu kontroli urodzeń stopniowo przekonywały lekarzy do włączania się w działalność ruchu. Co więcej utrwaliło się przekonanie, że personel medyczny powinien stanowić jedyną grupę, która będzie profesjonalnie rozpowszechniać informacje na temat środków zapobiegających poczęciu dziecka. Zachęcano środowiska medyczne do współpracy, obiecując im monopol w zakresie porad antykoncepcyjnych. W późniejszych latach założono czasopismo „*Journal of Contraception*”, którego jednym z celów było dostarczanie informacji o stanie naukowym badań nad bezpieczeń-

stwem i skutecznością różnych metod antykoncepcyjnych. Już na początku lat trzydziestych udało się organizacjom na rzecz regulacji płodności zdobyć aprobatę sekcji ginekologii i położnictwa *American Medical Association*. O ile starania o zdobycie poparcia środowiska medycznego, skupiały się na lekarzach – mężczyznach, to w praktyce w przychodniach antykoncepcyjnych dominowały lekarki. Wiązało się to z postrzeganiem regulacji płodności jako kwestii „kobiecej”. Motywację do podejmowania działań na rzecz kontroli płodności stanowiły także kwestie finansowe. W rzeczywistości personel medyczny odegrał kluczową rolę w działalności ruchu kontroli urodzeń.

W ostatnim rozdziale omówiona została realizacja idei kontroli urodzeń w postaci klinik kontroli urodzeń. Pierwsze centrum medyczne udzielające porad antykoncepcyjnych w Chicago powstało w 1924 roku, jako trzeci ośrodek tego typu w Stanach Zjednoczonych. W ciągu kilku lat liczba tego rodzaju instytucji w Chicago wzrosła do sześciu. Oprócz klinik związanych z ruchem kontroli urodzeń, od połowy lat dwudziestych działały w Chicago kliniki prowadzone przez organizacje charytatywne i szpitale. Kliniki te zakładano szczególnie w dzielnicach zamieszkałych przez mniejszości narodowe, wyznaniowe i rasowe. Ich powstanie uzasadniano wysoką liczbą dokonywanych aborcji. W klinikach regulacji płodności jako metodę antykoncepcyjną powszechnie zalecano stosowanie pessarium, czyli kapturka z chemicznym środkiem plemnikobójczym. Środek ten mógł być stosowany samodzielnie przez kobiety oraz był tani. W ten sposób zrealizowany został jeden z podstawowych celów działań ruchu na rzecz kontroli urodzeń, jakim było pozostawienie decyzji prokreacyjnych w rękach kobiety. Na początku działalności klinik poradę antykoncepcyjną mogły uzyskać tylko mężatki. W drugiej połowie lat trzydziestych prowadzone były także porady przedmałżeńskie. Organizacje ruchu kontroli urodzeń wykazywały dużą troskę o wysoki poziom świadczonych w klinikach usług, co przyczyniało się do uwiarygodniania i legitymizacji działań na rzecz kontroli urodzeń. Przychodnie antykoncepcyjne, aby uzyskać aprobatę środowiska medycznego musiały funkcjonować na kształt innych instytucji medycznych. Dlatego także w nich wyznaczano standardy postępowania, nadawano certyfikaty, wprowadzano dokumentację oraz prace badawcze. Działania te miały sprawić, że powstające coraz liczniej kliniki powoli staną się częścią praktyki medycznej.

W końcowej części ostatniego rozdziału Autorka dokonuje przeglądu raportów ilościowych pacjentek klinik kontroli urodzeń oraz omawia przyczyny korzystania z tego typu usług. Prowadzone skrupulatnie statystyki pokazują, że większość pacjentek poradni przychodziła na wizytę ze względów ekono-

micznych oraz z chęci zachowania przerw między dziećmi. Inne powody to stan zdrowia, zbyt późny na posiadanie potomstwa wiek, problemy rodzinne. Początkowo większość pacjentek klinik stanowiły imigrantki. Z biegiem czasu proporcje uległy zmianie na rzecz innych pacjentek. Ostatni paragraf publikacji poświęcony jest omówieniu żydowskich klinik kontroli urodzeń w Chicago. Autorka omawia ten temat ze względu na bardzo wysoki odsetek kobiet żydowskich korzystających z usług klinik antykoncepcyjnych. Ponadto środowisko chicagowskich Żydów od samego początku aktywnie włączyło się w propagandę regulacji płodności. W mieście działały dwie kliniki przeznaczone wyłącznie dla kobiet żydowskich. Celem działalności poradni było obniżenie ilości aborcji, która wśród tych kobiet była bardzo wysoka. Świadczone usługi określano *sex hygiene service*, czyli usługi higieny seksualnej. Określenie to wskazuje na kompleksowe traktowanie seksualności i płodności w szerszym kontekście higieny seksualnej. W klinikach żydowskich wymagano, aby klientami były pary małżeńskie, a nie tylko same kobiety. Oprócz małżonków przyjmowano także kobiety niezamężne. W klinikach tych po raz pierwszy została wykorzystana kontrola urodzeń do celów eugenicznych, czyli w celu niedopuszczenia do przekazywania życia przez osoby „niewarte rozmnażania się”. Środkiem zaradczym dla utrzymania czystości rasy była sterylizacja. Elity społeczności żydowskiej dążyły do kontroli nad rozrodczością oraz czystością własnej rasy poprzez wyeliminowanie osób słabszych, również spośród „swoich”. W drugiej połowie lat trzydziestych pojawiły się hasła „mniej dzieci lepiej urodzonych” oraz „dzieci z wyboru, a nie z przypadku”. Hasła te wskazywały, że środki antykoncepcyjne nie służą jedynie do ograniczenia liczby dzieci w rodzinie lub całkowitej rezygnacji z rodzicielstwa, ale do lepszego „zaplanowania” potomstwa. W tym czasie także zamiast określenia „kontrola urodzeń” wprowadzono termin „planowanie rodziny”.

Działania ruchu kontroli urodzeń w Stanach Zjednoczonych, mimo oporu ze strony społeczeństwa, zakończyły się sukcesem. W 1936 roku podjęto oficjalną decyzję, że porad antykoncepcyjnych mogą udzielać lekarze. Ruch na rzecz regulacji urodzeń nie zaprzestał swojej aktywności. Pod nazwą ruch na rzecz planowania rodziny – kontynuuje ją do dziś. Działania te przyjmują obecnie zasięg globalny i skierowane są bezpośrednio przeciw ludzkiemu życiu, przybierając formę destrukcyjnej „cywilizacji śmierci”. Różne formy agresji skierowanej przeciwko życiu w świadomości zbiorowej „tracą stopniowo charakter «przestępstwa» i w paradoksalny sposób zyskują status «prawa», do tego stopnia, że żąda się uznania ich pełnej legalności przez państwo,

a następnie wykonywania ich bezpłatnie przez pracowników służby zdrowia” (*Evangelium vitae*, 11).

Autorka omawianej publikacji, jak sama o sobie pisze – „zarażona” *gender studies*, ukazała zjawisko kontroli urodzeń wielowymiarowo i wieloaspektowo. Książka oparta jest na bogatych materiałach źródłowych, zarówno archiwalnych, jak i prasowych. Wykorzystuje także liczne publikacje autorów promujących ruch kontroli urodzeń w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Całość pracy dopełniona jest aneksami, wśród których znajdują się między innymi biogramy oraz fotografie głównych inicjatorek i propagatorek ruchu kontroli urodzeń oraz katalog organizacji i tabela systematyzująca wiedzę na temat klinik kontroli urodzeń w Stanie Illinois w latach 1924-1941. Opisy przypadków pacjentek klinik oraz listy kobiet skierowane do Margaret Sanger, umieszczone w ostatniej części aneksów stanowią jakby „usprawiedliwienie” podjęcia działań na rzecz kontroli urodzeń. Omawiana publikacja stanowi cenne źródło wiedzy na temat początków zorganizowanych działań na rzecz kontroli urodzeń.

Bożena Bassa – WSR UKSW Warszawa

Czas rodziny – czas nadziei, red. Urszula Dudziak, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012, 190 s.

Nakładem Wydawnictwa KUL otrzymujemy do rąk pozycję *Czas rodziny – czas nadziei* pod redakcją Urszuli Dudziak. Książka ta jest kolejnym tomem z serii Centrum Badań nad Rodziną Instytutu Nauk o Rodzinie i Pracy Socjalnej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Rodzina, jest podstawową komórką społeczną, jest, jak uczył bł. Jan Paweł II, podstawową drogą Kościoła: „Rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą. Jest drogą powszechną, pozostając za każdym razem drogą szczególną i niepowtarzalną, tak jak niepowtarzalny jest każdy człowiek. Rodzina jest drogą, od której nie może on się odłączyć” (List do Rodzin *Gratissimam sane*, n. 2). Wartość i dobro rodziny, jako wspólnoty zbudowanej na trwałym i nierozwalnym związku małżeńskim jednego mężczyzny i jednej kobiety, jest coraz bardziej zagrożona we współczesnym społeczeństwie i dlatego potrzebuje pomocy, ochrony i wsparcia. Niniejsza pozycja wpisuje się w ten nurt, prezentując nie tylko konieczność pomocy rodzinie, ale nade wszystko ukazując ją jako nadzieję na jutro dla człowieka, społeczeństwa i Kościoła.